

## II niedziela Adwentu A

### Metanoeite!

#### Ewangelia według św. Mateusza (Mt 3, 1-12)

<sup>1</sup> W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: <sup>2</sup> «Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». <sup>3</sup> Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki! <sup>4</sup> Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. <sup>5</sup> Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. <sup>6</sup> Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.

<sup>7</sup> A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? <sup>8</sup> Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, <sup>9</sup> a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. <sup>10</sup> Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. <sup>11</sup> Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. <sup>12</sup> Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».

#### PYTANIA DO DZIELENIA:

1. W jaki sposób przyjmuję wezwanie do nawrócenia, pokuty i otwarcia się na nowość życia w Duchu Świętym? Czy nie zagłuszam tego głosu?
2. Kiedy ostatnio doświadczyłem (-am) radości i pokoju, które są owocem osobistego nawrócenia, otwarcia oczu na prawdę o moim grzechu i o Bożym miłosierdziu?
3. Czy zdarzyło mi się w ostatnim czasie podzielić z kimś bliskim (znajomym) treściami dotyczącymi Adwentu, powtórnego przyjścia Pana Jezusa czy w ogóle wiary?

#### KOMENTARZ

<sup>1</sup> *W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa:* <sup>2</sup> *«Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie».*

Mateusz, w przeciwieństwie do Łukasza, nie określa „współrzędnych” historycznych wystąpienia Jana Chrzciciela (por. Łk 3, 1nn), dlatego wyrażenie *w owym czasie* ma sens nie tyle kronikarski, co teologiczny: wskazuje ono, że nadeszły dni ostateczne, zapowiadany przez proroków czas zbawczej interwencji Boga w świecie (por. Jr 3, 18; 50, 4; Za 8, 23). Jan przedstawiony jest jako herold obwieszczający w imieniu władcy, z mocą i autorytetem orędzie, które domaga się posłuszeństwa i wykonania. To nagłące, uroczyste wezwanie ewangelista Mateusz wyraża się w jednym imperatywie: *metanoeite!* – nawracajcie się! (dosłownie: *zmieńcie wasze myślenie i życie!*) Dlaczego? Ponieważ nadchodzi królowanie Boga, Jego zbawcza ingerencja jest już bardzo blisko! Nowość i niezwykłość nadchodzącej łaski Boga wymaga wielkiej duchowej i moralnej mobilizacji, by być gotowym na przyjęcie zbawienia. To nawrócenie nie ma być jednorazowym zrywem, „słomianym ogniem”, ale procesem trwającym długo, nieustannie.

Miejscem, w którym Jan głosi kerygmat, jest Pustynia Judzka określona bardzo ogólnie, bez podawania konkretnej miejscowości. Pustynia przypomina czas wędrówki Izraela po wyjściu z niewoli, zarówno tej pierwszej – egipskiej, jak i tej drugiej – babilońskiej. To na pustyni

Bóg przemawiał do serca swego ludu, uczył go posłuszeństwa i wierności, związał się z nim Przymierzem, by następnie wprowadzić go przez wody Jordanu do Ziemi Obietnic, dać mu doświadczenie zbawienia i obfitości swoich darów (por. Joz 24, 1-24; Oz 2, 16-25). Tamte wydarzenia zapowiadały definitywne wyzwolenie z niewoli grzechu i szatana oraz nowe Przymierze, które teraz właśnie ma się dokonać!

**<sup>3</sup> Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!**

Mateusz przywołuje tu tekst Iz 40, 3, który przypomina czasy powrotu wygnańców judzkich z Babilonu do Jeruzalem. Prorok wzywał lud do wędrówki przez pustynię, obiecując, że sam Bóg będzie szedł z nim. Zapowiedź ta wypełnia się definitywnie w Jezusie, który przychodzi jako Pan i Zbawiciel, by wyprowadzić swój lud na wolność. Jan jest Głosem budzącym Izraela w godzinie nadejścia Mesjasza.

Użyty tu czasownik *boao* znaczy „wołać”, wręcz „krzyczeć”. Jego głoszenie było więc pełne pasji i donośne, docierające do uszu nawet jerozolimskich dostojników, którzy woleliby pozostać głusi na głos proroka.

**<sup>4</sup> Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny.**

Strój Jana był prosty i surowy, typowy dla ludzi pustyni. Taki sam strój nosił prorok Eliasz (por. 2 Krl 1, 8) żyjący na pustyni i walczący z bałwochwalstwem w Izraelu w czasach przed niewolą asyryjską i babilońską. Był to zatem symbol misji proroka i równocześnie losu proroka, który żyje w skrajnie trudnych warunkach i w ciągłym zagrożeniu życia (por. Hbr 11, 37-38).

Jan odżywiał się w sposób typowy dla ludzi żyjących w ubóstwie. Na wzór starożytnych nazirejczyków nie używał wina (Łk 1, 15), a żywił się miodem dzikich pszczoł i szarańczą. Jan Chrzciciel głosił więc swoje orędzie nie tylko słowami, ale i sposobem życia, pełnym czystości i surowej prostoty.

**<sup>5</sup> Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.**

Przepowiadanie Jana było nadzwyczaj skuteczne, co potwierdzają Ewangelie, a także źródła pozabiblijne, jak pisma Józefa Flawiusza. Wywołało ono poruszenie nie tylko wśród prostego „ludu ziemi”, ale także w szeregach jerozolimskiej arystokracji związanej z rodami kapłańskimi (saduceusze) oraz wśród faryzeuszów słynących z gorliwego zachowywania Tory. Do Jana przychodzili celnicy pozostający w służbie rzymskiej, a nawet żołnierze, prawdopodobnie ze straży świątynnej (por. Łk 3, 12-14). Co więcej, Janowe głoszenie odbiło się mocnym echem na dworze marionetkowego króla Heroda Antypasa, zwłaszcza gdy Jan wielokrotnie, publicznie napiętnował jego niemoralny związek z bratową (Mt 14, 4).

**<sup>6</sup> Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.**

Chrzest polegał na zanurzeniu w rzece na znak nawrócenia i obmycia z grzechów. Był to obrzęd charakterystyczny dla prozelitów nawracających się z pogaństwa na judaizm. Stąd płynie wniosek, że Jan Chrzciciel głosząc żydom chrzest nawrócenia, traktuje ich na równi z poganami. Jedni i drudzy potrzebują odpuszczenia grzechów i odnowy życia w Duchu Świętym, której dawcą jest Chrystus.

**<sup>7</sup> A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem?»**

Faryzeusze byli bractwem religijnym, którego cechą charakterystyczną było rygorystyczne przestrzeganie Prawa oraz ustnej tradycji przodków, zwłaszcza w dziedzinie czystości

rytualnej i szabatu. Saduceusze (od imienia arcykapłana Sadoka) byli z kolei stronnictwem arystokratycznym, związanym ze środowiskiem kapłańskim i dworem królewskim. Odrzucali autorytet proroków, którzy nieraz występowali przeciwko jerozolimskiej hierarchii; nie przyjmowali też prawdy o zmartwychwstaniu. Środowisko to przestało istnieć wraz ze zburzeniem Świątyni w roku 70 po Chr. Znaczne różnice w dziedzinie doktryny i praktyk religijnych doprowadzały często do sporów między faryzeuszami a saduceuszami (por. Dz 23, 8nn).

Słowa Jana są niezwykle ostre. Żmija czy wąż to zwierzę nieczyste, identyfikowane z szatanem (por. Ap 12, 9; 20, 2), dlatego określenie „potomstwo żmij” może zostać zrozumiane jako „potomstwo diabła” (por. J 8, 44). Inwektywa ta stoi więc w jaskrawym kontraście z określeniem „potomstwo Abrahama”, które Żydzi chętnie stosowali do siebie. Jest to słowo-bicz, które ma rozbić w adresatach przekonanie o własnej nieskazitelności i wywołać skruchę serca.

**<sup>8</sup> *Wydadźcie więc godny owoc nawrócenia, <sup>9</sup> a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi.***

Jan Chrzciciel wzywa do nawrócenia polegającego najpierw na zmianie w sposobie myślenia (*metanoein* – dosł. zmienić umysł), a w konsekwencji – na zmianie sposobu postępowania. Owoce nawrócenia to konkretne uczynki nie polegające bynajmniej na drobiazgowym rytualizmie i czysto zewnętrznej dewocji (Mt 6,1-18; 23,1-39), ale na prawdziwej przemianie serca zgodnej z interpretacją Prawa, którą przyniesie Izraelowi Jezus i wynikającej z posłuszeństwa Duchowi Świętemu, którego Jezus będzie udzielał wierzącym w Jego słowo. Ostatecznie to Duch Święty mieszkający w człowieku zrodzi w nim ów upragniony przez Boga owoc, nowe czyny na miarę nowego stworzenia: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22-23).

Prorok burzy w swoich słuchaczach pewność zbawienia opartą na samej tylko przynależności do potomstwa Abrahama. W judaizmie dość powszechny był pogląd, że członkowie narodu wybranego będą ocaleni w dniu sądu niezależnie od postępowania. Chrzciciel wskazując na kamienie nad Jordanem czyni być może aluzję do dwunastu kamieni, które ustawił Jozue w rzece na pamiątkę wkroczenia do Ziemi Obiecanej Izraela oczyszczonego z niewierności w czasie wędrówki po pustyni. Jan wzywa naród wybrany do tego, by stanął przed Bogiem jako odnowiona przez pokutę, wierna Bogu i Przymierzu wspólnota.

**<sup>10</sup> *Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.***

Karczowanie i spalanie uschłych drzew to w ST obraz sądu Bożego. Prorok przekazuje pewnym sobie, lecz ślepym duchowo dostojnikom religijnym Bożą wizję obecnego czasu: ci, pewni siebie sędziowie Izraela sami zostaną osądzeni i odrzuceni, i to w bardzo krótkim czasie. Jezus również będzie ostrzegał przed fałszywymi prorokami, którzy nie rodzą dobrego owocu, lecz popełniają nieprawość: zostaną wycięci i wrzuceni w ogień (zob. Mt 7, 15-23).

**<sup>11</sup> *Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.***

Jan wyraźnie stwierdza, że jego chrzest „dla nawrócenia” jest jedynie wyrazem skruchy i otwarcia się na prawdziwy chrzest – w Duchu Świętym i ogniu, który przyniesie Mesjasz. Prorocy zapowiadali oczyszczenie Izraela przez ogień i dar Ducha (Iz 4, 4-6; MI 3, 1-3), by uczynić zeń doskonały lud Boga. W kontekście całej Janowej ogień jest nie tyle symbolem

Ducha, jak w Dz 2, 3, co obrazem sądu i zagłady tych, którzy odrzucają nawrócenie i chrzest w Duchu.

Zagadkowa wypowiedź o sandałach nadchodzącego Mesjasza bywa różnie wyjaśniana, najczęściej jako obraz nieporównywalnej wyższości Tego, który nadchodzi nad Janem jako Jego prekursorem. W świetle tekstów ST można jednak odczytać w tym symbolu jeszcze głębszą treść. Czasownik *bastadzo* znaczy *nosić* lub *zdejmować*. Mamy tu aluzję do izraelskiego prawa lewiratu, które nakazywało najbliższemu krewnemu bezdzietnie zmarłego poślubić wdowę i nadać synowi zrodzonemu z tego związku imię zmarłego, by w ten sposób ocalał jego ród i imię. Gdyby jednak brat zmarłego oświadczył, że nie chce dopełnić tego obowiązku, wdowa powinna publicznie zdjąć mu sandał z nogi i plunąć w twarz na znak, że jest on człowiekiem bez czci, który nie troszczy się o podtrzymanie imienia swego brata i nie chce uratować jego żony przed nędzą (por. Pwt 25, 5-10; Rt 4, 5-10). Krewnego mającego wypełnić ten obowiązek nazywano *goel* – „odkupiciel” (por. Rt 3, 9. 12; 4, 4. 6. 14). Otóż Jan mówi o Jezusie: *nie jestem godzien zdjąć mu sandała!* On jest jedynym Odkupicielem i Oblubieńcem Izraela, żyjącego w niewoli i w smutku, niczym wdowa. On z pewnością przyjdzie poślubić sobie na nowo swój lud i nikt nie może odebrać mu tego prawa, bo jego miłość jest wierna i niezawodna! (por. Oz 2, 21; Iz 54, 6-10) Według J 3, 29 przyjacielem Oblubieńca, który ma przygotować dla Niego Izraela – Oblubienicę, jest właśnie Jan Chrzciciel!

<sup>12</sup> ***Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».***

Obraz sprawiedliwego, który jest jak dorodne drzewo nad strumieniem i nieprawego, który w dniu sądu zostanie rozniesiony przez wicher niczym plewa, przynosi nam Psalm 1. Jan Chrzciciel wskazuje, że Sędzią, który dokona ostatecznego rozdziału jednych od drugich, będzie Mesjasz, który nadchodzi: wiejadło jest już w jego rękę (por. Mt 13, 40-43). Ten, kto odrzuca wezwanie do nawrócenia i dar Ducha Świętego, naraża się na nieuchronny sąd. Jego życie może zakończyć się katastrofą.

## **MEDITATIO**

Kościół w adwencie stawia nam przed oczy postać Jana, jako światło na naszej własnej drodze nawrócenia. Jest lampą, co płonie i świeci, przynosząc radość i duchowe światło potrzebne, by wytrwać na drodze czuwania i nawrócenia (por. J 5,35).

Jan będąc prekursorem Jezusa, jest równocześnie Jego doskonałym uczniem, który łączy ściśle swój los z losem Mesjasza. Podobnie jak Jezus, głosi orędzie nawrócenia i otwarcia serca na królestwo niebieskie (por. 3,2; 4,17; 3,7; 12, 34; 3,10; 7,19). Nie wahał się bronić Prawa Bożego nawet w obliczu ludzi mających władzę, którzy z tego powodu uznali go za osobistego wroga. W podobny sposób stał się ofiarą prześladowania, a w końcu został odrzucony i zgładzony śmiercią na pozór bezsensowną, jak igraszka pijanego króla i mściwej kobiety (14,1-12). Jan jest figurą Jezusa, podobny do Niego tak w narodzinach, jak i w śmierci. Nade wszystko jest Przyjacielem Mesjasza-Oblubieńca, który całym sobą wskazuje na Nadchodzącego i wsłuchany w jego głos oraz w natchnienia Ducha, doznaje najwyższej radości, gdy rozpoznaje Go w swoim młodszym o sześć miesięcy kuzynie. Jest wolny od szukania siebie i jakiegokolwiek zazdrości (J 3,26-30), zna dobrze swoją własną tożsamość w oczach Boga i to pozwala mu przezwyciężyć pokusę władzy, fałszywego autorytetu, czy przywiązywania ludzi do siebie. Pozwala odejść w ślad za Jezusem swoim najlepszym uczniom i nie lęka się samotności, więzienia, tragicznego końca. Umiał usunąć się w cień, by ustąpić miejsca Mesjaszowi. Do ostatniej godziny jest jaśniejącą pochodnią, która budzi sumienia.

Jego wstrzemięźliwy sposób życia jest wzorem i wezwaniem dla chrześcijan, zwłaszcza na czas adwentu. Z przesłaniem tym korespondują słowa Pawła: *Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. A nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napętniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!* (Ef 5, 17-20).